PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 159 — ROK VII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 11 CZERWCA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Walka o zdrowie jest sprawą całego społeczeństwa

Uroczystości inauguracyjne III Tygodnia Zdrowia

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju odbyły się w niedzielę uroczystości inauguracyjne III „Tygodnia Zdrowia", organizowanego przez Polski Czerwony Krzyż. Masowym udziałem w zlotach, akademiach i zebraniach społeczeństwo polskie zadokumentowało że idea współpracy najszerszego aktywu społecznego ze Służbą Zdrowia w walce o coraz lepszy stan zdrowotny ludności miast i wsi znajduje pełne zrozumienie.

Centralne uroczystości zorganizował oddział PCK w KATOWICACH. Na zlot drużyn ratowniczo - sanitarnych w Katowicach przybył minister zdrowia **dr Sztachelski** i wiceminister **dr Kożusznik.**

Przemawiając do uczestników zlotu, prezes Zarządu Głównego PCK — **dr Rutkiewicz** wskazał na wagę akcji masowego szkolenia sanitarnego. **„We wszystkich fabrykach, kopalniach, w ośrodkach wiejskich powstaną dzięki temu szkoleniu ważne ogniwa — posterunki sanitarne, które będą opiekunami zdrowia robotników i cennymi pomocnikami lekarzy"** — powiedział mówca.

Poszczególne koła PCK składały na zlocie zobowiązania zorganizowania wielu nowych punktów sanitarnych w zakładach pracy, szkołach, na dworcach kolejowych, w gminach wiejskich i w PGR.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji zebrani postanowili m. in. w pełni korzystać z bogatych doświadczeń Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, co wpłynie na szybsze podnoszenie zdrowotności w miastach i na wsi.

Uroczystości zakończyły pokazy ratownictwa, w których wzięły udział drużyny sanitarne PCK.

W czasie inauguracyjnej uroczystości w STOLICY, koła terenowe i zarządy dzielnicowe PCK złożyły meldunki o swych ostatnich osiągnięciach. Wyróżniające się koło PCK przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym zameldowało o założeniu 36 posterunków sanitarnych w różnych punktach miasta.

W ZGIERZU, w woj. łódzkim otwarty został nowoczesny ośrodek szkolenia młodszych pielęgniarek. Na 6-miesięcznych kursach szkolić się tam będzie po 70 dziewcząt. Przyjęta na pierwszy kurs córka robotnika z Tomaszowa Mazowieckiego — Danuta Kubiak, oświadczyła: **„Jestem szczęśliwa, że po nabyciu kwalifikacji będę mogła pracować w zaszczytnym zawodzie pielęgniarki. Będę pracować z największym zapałem nad polepszaniem stanu zdrowia ludzi pracy w Polsce Ludowej."**

W SZCZECINIE w jedenastu punktach miasta zorganizowano pokazy udzielania pierwszej pomocy. Jednocześnie wygłaszane były okolicznościowe pogadanki. W wyniku pogadanek o znaczeniu krwiodawstwa zgłosiło się już w pierwszym dniu kilkadziesiąt osób na krwiodawców.

Wybory w dalszych 30 prowincjach włoskich

RZYM (PAP). — 10 czerwca odbyły się w dalszych 30 prowincjach włoskich wybory do rad gminnych i rad prowincjonalnych. Wybory odbyły się łącznie w 2.160 gminach, zamieszkałych przez 12.066.000 ludzi.

Na budowlach socjalizmu w Polsce

Załoga nowej stalowni wyprzedza plan

Już za kilka dni z wielkiego pieca spłyną pierwsze tony stali

CZĘSTOCHOWA (PAP).— Kilkanaście minut po północy z dnia 9 na 10 bm. całkowicie zakończono w nowej stalowni huty „Częstochowa" montaż suwnicy wsadowej, która zaopatrywać będzie piece w surowiec.

W kilka godzin później rankiem dnia 10 bm. brygady elektromontażowe meldują o wykonaniu prac przy suwnicy lejniczej — **jednej z największych w Polsce suwnic tego typu.** Po raz pierwszy suwnica taka została zaprojektowana i wykonana całkowicie przez naszych inżynierów, robotników i techników.

Czas płynie szybko, ale jeszcze szybciej pracuje załoga stalowni. Do kierownictwa budowy nadchodzi nowy zwycięski meldunek:

„Dnia 10 bm. o godz. 6 rano wyrabianie trzonu pieca jest na ukończeniu".

Godzina 10.30 nowy meldunek: **„Do pieca martenowskiego nr 2 wprowadzony został gaz".** Tymczasem na całym terenie trwają prace porządkowe. **Coraz bliższy jest dzień, w którym z pierwszego pieca wyleją się pierwsze tony stali.**

Naczelny dyrektor huty „Częstochowa" inż. Antoni Czechowicz udzielił red. gospodarczemu PAP wywiadu, w którym omówił wspaniałe osiągnięcia załogi budowy, których wyrazem są kończące się prace przy pierwszym piecu martenowskim nowej stalowni.

„Jest to bohaterski i ofiarny czyn całej załogi naszej budowy — oświadczył dyr. Czechowicz. — **Głębokie zrozumienie potrzeb gospodarki naszego kraju zmobilizowało robotników, techników i inżynierów do przyspieszenia pełnej entuzjazmu pracy, której rezultaty już widzimy. W marcu 1951 r. załoga postanowiła skrócić przewidziany planem termin oddania do użytku pierwszego pieca martenowskiego nowej stalowni. Jako nowy termin załoga wyznaczyła sobie dzień 26 czerwca br.**

Ale i ten termin wydał się załodze później zbyt długi. Na masówce jaka odbyła się w dniu 27 maja br. **jednomyślnie uchwalono dalsze skrócenie terminu.**

We wspólnym wysiłku zarówno budowniczych jak i załóg zakładów zaopatrujących budowę, umacniał się nowy styl pracy, nowa technologia łamiąca dawne, przestarzałe pojęcia. Wspólny wysiłek wszystkich tych ludzi to nowa karta w historii naszego budownictwa przemysłowego.

Nasza nowa stalownia — mówi dalej dyr. Czechowicz — będzie najnowocześniejszą z istniejących w kraju. **Ciężka fizyczna praca człowieka została wyeliminowana dzięki ogromnej mechanizacji. Jest to pierwsza w Polsce stalownia zaprojektowana i wykonana przez polskich robotników, inżynierów i techników.** Polscy konstruktorzy opracowali jej projekty, nasze huty, fabryki i przedsiębiorstwa wykonały jej wyposażenia i urządzenia. Niedaleki jest już dzień, w którym ruszy pierwszy piec — popłynie stal — rozpocznie pracę jeden z potężnych obiektów Planu 6-letniego."

Upowszechnić formy agitacji zbiorowej

Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego, w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej, zwróciła szczególną uwagę na zagadnienie pracy masowo - politycznej. Nabiera więc doniosłego znaczenia działalność grup agitatorów, która, trzeba to przyznać otwarcie, wykazuje na terenie Łodzi i województwa wiele niedociągnięć.

Jeżeli organizacja łódzka uczyniła poważny wysiłek w dziedzinie propagandy poglądowej, na terenie miasta i w poszczególnych zakładach przemysłowych, to w dalszym ciągu nie umie wpłynąć na zmianę stylu pracy agitatorów, którzy winni przejść do nowych, wyższych form agitacji, Sytuacja międzynarodowa, zadania narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni, konieczność demaskowania wrogów klasowych, prace przy przebudowie gospodarczej kraju, troski dnia codziennego — to wszystko nakłada na agitatorów partyjnych obowiązek wzmożenia wysiłków i zastosowania jak najbardziej skutecznych metod uświadamiania. W tych warunkach dotychczasowe sposoby agitacji indywidualnej nie mogą wystarczyć. Staje się konieczne dokonanie przełomu i przejście szerokim frontem do agitacji zespołowej. Zadanie jest trudne i wymaga żmudnych wysiłków organizacyjnych, zwłaszcza że agitatorzy przejawiają pewną niechęć do tej formy działania, wymagającej gruntownego przygotowania się do każdego wystąpienia. Jednak nastręczające się trudności nie powinny i nie mogą powstrzymać dalszego rozwoju nowej metody agitacji. Doświadczenia WKP(b) w tej dziedzinie winny być dla nas wzorem.

Osiągnięcia organizacji partyjnych zakładów im. Strzelczyka i im. Wróblewskiego — a jeśli chodzi o teren województwa — fabryki kutnowskiej „Kraj", są dowodem, że agitacja zespołowa daje o wiele lepsze rezultaty i przyczynia się do wydatniejszego rozszerzenia wpływu agitatorów na masy bezpartyjnych.

Wyższość agitacji zespołowej nad agitacją indywidualną polega przede wszystkim na bezpośrednim kontakcie z zespołem ludzkim, na ułatwianiu wymiany poglądów w łonie tego zespołu. Agitacja zespołowa umożliwia wychowawcze oddziaływanie na kolektyw. Wszystko przemawia więc za koniecznością stosowania agitacji zespołowej.

Jaka jest jej najprostsza forma, nie wymagająca od agitatorów specjalnych uzdolnień oratorskich, brakiem których wielu spośród nich zasłania się przed przejściem do nowych sposobów pracy? Jest nią wspólne czytanie i omawianie gazet. Oczywiście, że i tu trzeba przygotować się do wystąpienia, dobrać artykuły, które mają stać się przedmiotem dyskusji, gruntownie przemyśleć dane zagadnienia. Agitator winien znać głębiej temat od kolektywu, w którym pracuje. Toteż nie może ograniczać się do przeczytania tylko jednej gazety. Konieczne jest wszechstronne naświetlenie problemu. Dużą pomoc w tym względzie stanowi „Notatnik agitatora", który jednak nie jest w pełni wykorzystywany. Organizacje partyjne winny położyć nacisk, aby każdy agitator prenumerował „Notatnik" i kontrolować sposób jego wykorzystania.

Tow. Władysław Doruch — agitator partyjny w zakładach im. Strzelczyka tak opowiada o swych doświadczeniach: — Podczas przerw obiadowych siadamy w kącie hali produkcyjnej i wspólnie czytamy i omawiamy gazetę. Początkowo było nas niewielu, dwóch, trzech. Potem jednak zainteresowało to innych. Teraz nie ma już dnia, aby w grupie naszej uczestniczyło mniej niż 15 — 16 osób. Wszystko zależy więc od podejścia agitatora do swych obowiązków oraz od pilnego przygotowania się do zajęcia, a co za tym idzie, od umiejętności zainteresowania i uświadomienia zespołu.

Jeżeli te warunki będą spełnione, oddziaływanie agitatorów napewno ulegnie znacznemu rozszerzeniu, a ich praca przyczyni się do głębszego powiązania partii z masami, do politycznego umocnienia wpływów partii wśród bezpartyjnych.

SPOTKANIE marynarzy radzieckich z ludnością Indii

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS, w tych dniach odbyło się w Bombaju spotkanie przedstawicieli ludności z marynarzami statków radzieckich „Krasnodar" i „Mendelejew", które przywiozły zboże dla Indii.

Marynarze radzieccy powitani zostali przez zebranych burzliwą owacją. Przedstawiciel ludności Bombaju uroczyście powitał gości radzieckich i wyraził gorące podziękowanie narodowi radzieckiemu i jego rządowi za szybkie okazanie pomocy narodowi hinduskiemu.

Odsłonięcie pomnika M. Gorkiego w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W niedzielę, 10 czerwca, odbyła się w Moskwie uroczystość odsłonięcia pomnika twórcy literatury radzieckiej — Maksyma Gorkiego. Pomnik wzniesiony został u wylotu głównej ulicy Moskwy — noszącej imię wielkiego pisarza.

Konferencja obrońców pokoju w Anglii

LONDYN (PAP). — W gmachu rady miejskiej Battersea (Londyn zachodni) rozpoczęły się obrady ogólnokrajowej konferencji obrońców pokoju.

Naród czechosłowacki podpisuje Apel Pokoju



Jan Mevald — robotnik w Modrym Łomie — podpisuje kartę Plebiscytu Pokoju na potężnym ekskawatorze, wykopującym ziemię pod budowę nowoczesnej robotniczej dzielnicy mieszkaniowej. („Rude Pravo")

Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Chińskiej

Prezydent Pieck uczestniczy w wielkim wiecu

BERLIN (PAP). — W Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczął się Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Chińskiej. Miesiąc zainaugurowany został wielkim wiecem, na który przybyli **Prezydent Wilhelm Pieck, wicepremier Walter Ulbricht,** członkowie rządu NRD, przedstawiciele partii i organizacji społecznych, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz delegacja chińska.

Referat o znaczeniu przyjaźni pomiędzy narodami niemieckim i chińskim w dziele utrwalenia pokoju światowego, wygłosił minister budowy maszyn — Ziller.

Przed wyborami we Francji

Reakcja forsuje de Gaulle'a wszystkimi środkami

PARYŻ (PAP). — W przyszłą niedzielę 17 czerwca odbędą się we Francji wybory do Zgromadzenia Narodowego. Kampania przedwyborcza jest w całej pełni. Francuskie partie reakcyjne sprzymierzają się, aby utorować drogę do władzy najgorliwszemu sługusowi imperializmu amerykańskiego i „mężowi opatrzności" reakcji francuskiej — de Gaulle'owi.

Na murach domów miast francuskich pojawiają się co dzień afisze, gloryfikujące de Gaulle'a i pełne oszczerczych napaści na Partię Komunistyczną. Faszystowscy bojówkarze niszczą afisze republikańskiego i antyfaszystowskiego związku oporu i dokonują zamachów na lokale organizacji demokratycznych.

Sam de Gaulle jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wyborczej oświadczył, że nie wysunie swej kandydatury i że jego partia — tzw. „Zjednoczenie Narodu Francuskiego" (RPF) nie zawrze koalicji przedwyborczej z żadną inną partią. Partia de Gaulle'a w wielu okręgach występuje jako t. zw. lista „niezależna", która często zawiera koalicje wyborcze z MRP, SFIO i radykałami. De Gaulle odbywa własnym samolotem podróże po Francji i przybiera na zebraniach przedwyborczych pozę przyszłego dyktatora. Mimo obowiązującego we Francji zakazu występowania podczas kampanii wyborczej w mundurze wojskowym, de Gaulle paraduje na wiecach w mundurze generalskim. Wygłasza on szowinistyczne przemówienia z trybun ozdobionych krzyżami lotaryńskimi, naśladując w ruchach i tonie przemówień swego niemieckiego poprzednika — Hitlera.

Przeciwko wyrokowi na 11 komunistów protestuje KP W. Brytanii

LONDYN (PAP). — W imieniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt wystosował do przewodniczącego Sądu Najwyższego USA, Vinsona, ostry protest przeciwko zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy wyroku na 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Festyn Pokoju młodzieży łódzkiej

zgromadził tysiące młodych budowniczych socjalizmu

W dniu wczorajszym w Łodzi odbyły się dzielnicowe zloty młodych bojowników o pokój. Młodzież dzielnicy Górna, Górna-Lewa, Górna-Prawa, Śródmieście-Prawe, Śródmieście-Lewe, młodzież Rudy Pabianickiej, Bałut i dzielnicy Śródmiejskiej dokonała wyboru delegatów na III Światowy Zlot Berliński.

Po południu wybrani delegaci wraz z młodzieżą łódzką wzięli udział w wielkim **młodzieżowym festynie pokoju,** który odbył się w parku w Helenowie.

Przy wejściu do parku widzimy wielki transparent z napisem **„Witamy delegatów na Zlot Berliński".** Nieprzerwanym potokiem płynie młodzież w strojach organizacyjnych. Przybywają delegacje fabryk, nauczycielstwo, profesorowie Uniwersytetu i Politechniki.

O godzinie 15 Festyn Młodzieżowy otworzył i powitał młodzież oraz delegatów na Zlot wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP, tow. Albrecht, który polecił delegatom na Zlot Berliński, by opowiedzieli młodzieży całego świata o narodzie polskim, o naszej młodzieży, o naszej walce o pokój.

Następnie zabrał głos delegat na III Zlot Berliński, Zenon Misztal, który przyrzekł w imieniu delegacji łódzkiej przekazać gorące pozdrowienia narodom całego świata.

Kierownik wydziału propagandy Zarządu Łódzkiego ZMP, Aleksander Nasielski, odczytał wezwanie młodzieży łódzkiej do uczestników III Zlotu w Berlinie:

„My, młodzi bojownicy o pokój, młodzież robotniczej Łodzi, uczestnicy wielkiego festiwalu pokoju — przekazujemy młodzieży całego świata gorące, braterskie pozdrowienia. Niech młodzież całego świata dowie się od naszej delegacji o naszej pracy i naszej walce dla pokoju. Będziemy jeszcze lepiej, jeszcze ofiarniej pracować i uczyć się, będziemy wzbogacać naszą wiedzę — aby sprawa pokoju zatriumfowała na świecie.

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!

Niech żyje nasz ukochany Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje chorąży pokoju Józef Stalin!"

Słowa tow. Nasielskiego wywołały olbrzymią falę entuzjazmu wśród zgromadzonej młodzieży łódzkiej, która nieprzerwanie skandowała: **Sta-lin, Bie-rut, Po-kój!**

Po części oficjalnej odbyła się w parku helenowskim **wielka zabawa młodzieżowa.** Z megafonów, zainstalowanych na rozległych terenach parku, rozbrzmiewały dźwięki pieśni polskich i radzieckich. Wspólnie bawili się młodzi i starzy.

Wielkim powodzeniem cieszyły się występy zespołów świetlicowych z zakładów pracy i szkół łódzkich. Poszczególne tańce i śpiewy były nagradzane hucznymi oklaskami.

Stoiska z książkami polskimi i radzieckimi były do późnego wieczora oblegane przez tłumy młodzieży.

O godzinie 21 wieczorem młodzież opuszczała park helenowski w radosnym nastroju.

Radośnie spędziła młodzież czas w Helenowie



Zofia Świąder i Mirosława Skrzypek, uczennice VII klasy 33 szkoły podstawowej wykonują pieśni radzieckie



Zespół młodzieżowy ZPB im. Harnama zachwycił zgromadzonych tańcami ludowymi



Tysiące młodzieży łódzkiej z zainteresowaniem przyglądało się występom zespołów świetlicowych i szkolnych

U naszych przyjaciół

ELEKTRYCZNE MASZYNY DO STRZYŻENIA OWIEC

Zakłady elektromechaniczne w Rydze wyprodukowały pierwszą partię 210 elektrycznych maszyn do strzyżenia owiec.

W ciągu roku zakłady te wyprodukują ponad 12.000 nowych maszyn. Jedna maszyna elektryczna strzyże dziennie ponad 1.000 owiec.

BUDOWNICTWO ENERGETYCZNE W AZJI ŚRODKOWEJ

W republikach radzieckich Azji Środkowej prowadzone jest intensywnie budownictwo energetyczne. W Republice Uzbeckiej liczba elektrowni wiejskich sięga już 450. Wiele nowych elektrowni buduje się na rzekach górskich. M. in. niedawno zakończono budowę wielkiej elektrowni na rzece Czirczik w pobliżu Taszkentu.

POMYŚLNY PRZEBIEG ŻNIW W ALBANII

W Albanii rozpoczęły się już prace żniwne. W okręgach Durres, Argirocastron, Berat i innych rolnicze spółdzielnie produkcyjne, państwowe gospodarstwa rolne i gospodarze indywidualni przystąpili do sprzętu pszenicy. W rb. po raz pierwszy na polach albańskich rozpoczęły pracę kombajny radzieckie. Przewiduje się, że tegoroczne zbiory zbóż będą nadzwyczaj bogate.

Umacniając siły obozu pokoju pomagamy braciom z Korei

Górnicy i hutnicy manifestują swą solidarność z bohaterskim ludem walczącym o wolność

DĄBROWA GÓRNICZA (PAP) — Rzesze górników z kopalni „Generał Zawadzki", hutników z „Bankowej" i metalowców z miejscowych zakładów — mieszkańców Dąbrowy Górniczej — zamanifestowały na potężnym wiecu swą solidarność z ludem Korei, bohatersko walczącym z amerykańskimi najeźdźcami.

Sprawozdanie z pobytu w Korei przewodniczącego delegacji polskiej, posła Mariana Czerwińskiego, wielokrotnie przerywane było gorącymi oklaskami. W okrzykach na cześć narodu koreańskiego i jego wodza Kim Ir Sena uczestnicy wiecu wyrazili gorące uczucia dla zwycięsko walczącej z imperializmem Korei. Wielokrotnie manifestowano na cześć światowego obozu pokoju i chorążego pokoju — Józefa Stalina.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji zgromadzeni przesłali płomienne pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu.

Rezolucja stwierdza, że **wytrwale i konsekwentnie prowadzona walka o pokój przyniesie zwycięstwo obozowi wolności i sprawiedliwości społecznej a klęskę imperialistycznym agresorom.**

„To, cośmy tu usłyszeli, mobilizuje nas do wzmożenia wysiłków dla pokojowego budownictwa. Ta nieludzka wojna nakazuje nam spotęgowanie naszej walki o trwały pokój" — powiedział po wiecu przedstawicielowi PAP znany przodownik pracy, czołowy stalownik huty „Bankowa" Michał Kuliński.

„Ohydne są zbrodnie imperializmu — oświadczył czołowy rębacz kopalni „Generał Zawadzki", odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi — Franciszek Bączak. **Każdy, kto słyszy o wspaniałej postawie narodu koreańskiego, wytrwale, zwycięsko walczącego z przemocą, musi stać się bojownikiem o pokój, musi uświadomić sobie, że trzeba wzmóc wysiłki, trzeba lepiej pracować, by unieszkodliwić amerykańskich drapieżców".**

Bezwstydna prowokacja tito-faszystów pod adresem bułgarskiego dyplomaty

SOFIA (PAP) — Departament prasy przy Radzie Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikował następujący komunikat:

25 maja 1951 roku jugosłowiańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło ambasadę Bułgarii w Belgradzie, że rząd jugosłowiański postanowił uznać zastępcę attache wojskowego Bułgarskiej Republiki Ludowej majora Iwana Iwanowa jako „persona non grata" i zażądał opuszczenia przez niego granic Jugosławii w ciągu 2 tygodni.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wręczyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę protestacyjną.

Nota odrzuca kategorycznie twierdzenie rządu jugosłowiańskiego, jakoby major Iwanow brał udział w incydencie, podczas którego policja titowska ciężko pobiła przedstawiciela dyplomatycznego Węgierskiej Republiki Ludowej w Jugosławii — Istvana Hrabeca.

Nota odrzuca również twierdzenie jakoby major Iwanow nie przestrzegał przepisów ruchu ulicznego w Belgradzie.

Ministerstwo Bułgarskiej Republiki Ludowej podkreśla, że rząd jugosłowiański doskonale wie, iż **major Iwanow w żadnym wypadku nie przekroczył norm prawa międzynarodowego i praktyki dyplomatycznej.**

Naród węgierski dla walczącej Korei

BUDAPESZT (PAP). — Prasa węgierska donosi, że z Budapesztu wyruszył w sobotę do Korei pociąg z transportem odzieży i lekarstw.

Agresor ponosi ciężkie straty

PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym 10 czerwca w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że **oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi skutecznie odpierają zaciekłe ataki w rejonie na północ od Jonczhon, Hwaczhon, Jangu i Indże, zadając wojskom amerykańsko - angielskim ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.**

Strzelcy - niszczyciele zestrzelili 10 czerwca osiem samolotów nieprzyjacielskich.

Układ o pokojowym wyzwoleniu Tybetu, zawarty między Centralnym Rządem Chin Ludowych a lokalnym rządem tybetańskim — wywołał falę wściekłości wśród anglosaskich podżegaczy wojennych.
(Z prasy)



STRACONE NADZIEJE... („Daily Worker")

Na szpaltach prasy radzieckiej

„Newsweek" zdradza myśli p. Jessupa

„Literaturnaja Gazeta" pisze, że mocarstwa zachodnie dążą zupełnie jawnie do wpędzenia wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w ślepą uliczkę i do zrzucenia odpowiedzialności za jej storpedowanie na ZSRR, starając się jednocześnie pominąć milczeniem wszelkie wzmianki o amerykańskich bazach wojennych. Natomiast prasa amerykańska bynajmniej nie ukrywa komu i na co potrzebne są te bazy. Wręcz przeciwnie, gazety monopoli USA w najlepsze reklamują światowy system amerykańskich baz wojennych, które stanowić mają punkty wypadowe dla agresywnych awantur imperialistów. „Literaturnaja Gazeta" przedrukowuje mapę zamieszczoną w amerykańskim czasopiśmie „Newsweek" z 14 maja rb. i przytacza chełpliwe wypowiedzi czasopisma, głoszącego, że bazy te świadczą o wzmożeniu potęgi USA za granicą.

W przystępie szczególnej chełpliwości tuba businessmanów przyznaje bez osłonek, że największe siły amerykańskie skoncentrowane są w Japonii i na Korei, w rejonie Atlantyku, w Europie i na Morzu Śródziemnym. Amerykańskie czasopismo nie bawi się w żadne ceregiele z obcymi krajami, w tej liczbie z młodszym partnerem USA — Anglią, stwierdzając, że łączna liczebność amerykańskich sił lotniczych w Anglii wzrosła obecnie do 25 tys. osób. „Newsweek" pisze też z całkowitą szczerością, że marynarka amerykańska zastąpiła angielską we wszystkich większych bazach Morza Śródziemnego.

Czasopismo amerykańskie ujawnia agresywne cele amerykańskich imperialistów, tworzących cały system baz wojennych, wymierzonych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Podkreśla przy tym jak wielką wagę dla kół rządzących USA ma „dobrowolna współpraca" tych państw, na których terytoriach znajdują się amerykańskie bazy wojenne. Powołując się na „opinię kół wojskowych" „Newsweek" pisze bez ogródek, że „gdyby Stany Zjednoczone pozbawione zostały współpracy (a więc i baz!) swych głównych sojuszników, to o 80 proc. zmniejszyłyby się siły lotnicze i morskie, które Stany Zjednoczone mogłyby rzucić przeciwko Rosji".

Wylazło szydło z worka! Oto dlaczego p. Jessup i jego mocodawcy panicznie boją się wprowadzenia na porządek dzienny Rady Ministrów Spraw Zagranicznych punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych na obcych terytoriach.

Prasa burżuazyjna jednomyślnie ocenia dyplomatyczny manewr p. Jessupa i jego kolegów, polegający na wysłaniu noty do rządu radzieckiego, jako „fatalny" błąd. Komentator gazety „New York Herald Tribune", Walter Lippman, uważa, że przedstawiciele mocarstw zachodnich „w ogóle popełnili błąd, zgadzając się na dyskusję w kwestii zbrojeń w chwili, kiedy Stany Zjednoczone przystąpiły do umocnienia swej potęgi, zarówno u siebie w kraju, jak i w państwach Europy Zachodniej".

Przedstawiciele mocarstw zachodnich, którzy szykowali dyplomatyczną pułapkę dla Związku Radzieckiego, sami w nią wpadli. Nie pomogą tu żadne wykręty p. Jessupa i jego zachodnich kolegów w Pałacu Różowym. Kierownicy polityki zagranicznej USA, Anglii i Francji zmuszeni będą odpowiedzieć na pytania, które absorbują obecnie setki milionów ludzi pragnących pokoju.

Na marginesie

Płyną, płyną, ale nie dopływają...

„Nikt w Paryżu nie słucha „Głosu Ameryki". Nie oznacza to, iż audycja ta nie jest nadawana, przeciwnie, Paryż ją retransmituje, lecz w chwili, kiedy z głośników dolatuje „Głos Ameryki", wszyscy radiosłuchacze w Paryżu jednocześnie wyłączają swoje głośniki".

W tych słowach stroskany korespondent paryski dziennika „New York Herald Tribune" ubolewa nad niepopularnością audycji „dobrych czy złych, ale zawsze... kłamliwych". Biedny „Głos Ameryki" — tak się stara, tak się dwoi i troi, byleby tylko przekonać swych ewentualnych słuchaczy francuskich, że Truman jest gołąbkiem pokoju, że Mac Arthur jest uosobieniem demokraty, że pakt atlantycki jest dobrodziejstwem dla narodów, że amerykańskie bazy we Francji służą li tylko celom rozrywkowym, że hitlerowski Wehrmacht jest przyjacielem narodu francuskiego itp.

I wszystko bezskutecznie. Pieniądze wyrzucone w błoto, a kłamstwa i oszczerstwa płyną w eter, płyną, płyną i do uszu francuskich nie dopływają.

r.

Niemieccy najemnicy pod brytyjską flagą

(Korespondencja z Niemiec)

Znana jest powszechnie w Niemczech Zachodnich sylwetka niemieckiego wartownika w czarnym mundurze z białym hełmem. Amerykanie nazywają wartowników „policją przemysłową" (IC), brytyjczycy zaś — „niemiecką służbą pracy" (GSO). Żołnierze rekrutują się w większości z dawnych przesiedleńców ze Wschodu, oficerowie — z Wehrmachtu lub hitlerowskiej policji. „Czarne diabły" — tak nazywa ich ludność niemiecka — dotychczas byli przyjmowani do służby przez Urzędy Pracy i podlegali prawu niemieckiemu. Nie byli skoszarowani i otrzymywali normalne dniówki. Mogli każdej chwili wymówić pracę.

Ale pewnego dnia władze okupacyjne postanowiły zmilitaryzować niemieckie kompanie wartownicze. Wartownicy z „IC" czy „GSO" mieli posłużyć, jako ważny czynnik remilitaryzowania Trizonii. Zanosiło się na to już od dawna i wielu wartowników zrezygnowało z pracy, kiedy władze brytyjskie urządziły w Osnabrück pierwsze przeszkolenie z bronią. Ale nie wszyscy. Bezrobocie szaleje i ciężko o pracę w Zachodnich Niemczech. Czekano więc w kompaniach wartowniczych na cud.

Cud nie nadszedł, ale za to 23 maja br. oficerowie brytyjscy odczytali w 85 obozach GSO proklamację brytyjską Armii Renu, w której podano wartownikom do wiadomości przepisy nowego statutu niemieckiej służby pomocniczej przy wojsku brytyjskim. Nastąpiła całkowita militaryzacja cywilnych dotychczas jednostek niemieckich, wprowadzono wojskowy regulamin, nawet urząd kapelana wojskowego, rangi i odznaki oraz nowe mundury. Zamiast przefarbowanych na czarno starych mundurów brytyjskich, jednostki niemieckie otrzymają teraz nowego kroju mundury w barwie szarozielonej ze złotymi guzikami. *Wprowadzono dla nowych żołnierzy* nazwy rekruta i rangi do stopnia pułkownika włącznie.

Równocześnie z ogłoszeniem nowego regulaminu przedstawiono Niemcom nowy kontrakt do podpisu. Kto się nie zgodzi, zostaje natychmiast bez pracy i chleba. Kto podpisze, ten oddaje siebie na łaskę i niełaskę sztabu brytyjskiego. Albowiem każdy punkt kontraktu powiada: „Od wartowników może być wymagane wykonanie każdej roboty". Nie określone jest również miejsce zatrudnienia. Wartownik podlega wyłącznie trybunałom brytyjskim.

Te właśnie punkty wywołały panikę wśród starych wartowników. W listach do gazet piszą, że wyjęci zostali spod niemieckiego prawa i stali się najemnikami (Söldner) na obcej służbie, że nie będą otrzymywać pensji wedle stawek niemieckiego Urzędu Pracy, ale brytyjski żołd.

Należy dodać, że wartownicy już dawno interweniowali u rozmaitych czynników w Bonn w sprawie swojej sytuacji, wysyłali pisma do rozmaitych partii, związków zawodowych, do rządu w Bonn. Jedynie KPD stanęła w ich obronie i złożyła interpelację w parlamencie.

„W obecnej sytuacji — pisali wartownicy w swej petycji do Adenauera — stajemy się członkami cudzoziemskiej legii we własnej ojczyźnie. Zmuszanie nas do wykonania „każdej roboty", jak pisze w kontrakcie, może nas w końcu zaprowadzić do rowów strzeleckich w obronie obcych interesów".

Urząd kanclerski w Trizonii odpowiedział na petycję wartowników, że „każde wzmocnienie władz okupacyjnych również i w formie nowych batalionów GSO leży w niemieckim interesie" (cytuję za „Süddeutsche Zeitung" w Monachium).

To antynarodowe stanowisko marionetki amerykańskiej na stolcu w Bonn wywołało powszechne *oburzenie nawet wśród członków* partii Adenauera.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Zbrodniarze titowscy chcą wydać dzieci rewolucjonistów greckim monarcho-faszystom

SOFIA (PAP). — Dziennik „Robotniczesko Dieło" ogłosił list zamieszkałych w Bułgarii demokratów greckich, których dzieci znajdują się w Jugosławii.

W dniu 8 lutego 1951 r. — stwierdzają demokraci greccy — złożyliśmy w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii pismo **z protestem przeciwko przetrzymywaniu naszych dzieci przez rząd titowski i przeciwko projektowi wydania naszych dzieci w ręce ateńskich władz monarcho - faszystowskich. Ambasada titowska w Sofii nie przyjęła tego pisma i nie chciała z nami rozmawiać. Zostaliśmy usunięci siłą z gmachu ambasady.**

Wówczas zwróciliśmy się do Jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża i ponownie zażądaliśmy zwrócenia nam naszych dzieci. Nie odniosło to żadnego skutku. Nasze starania w konsulacie jugosłowiańskim i w konsulacie szwedzkim, do którego zwróciliśmy się dlatego, że Szwedzki Czerwony Krzyż miał pośredniczyć przy wysłaniu naszych dzieci do Aten — również nie odniosły żadnego skutku. Nie ulega więc wątpliwości, że **przy współudziale Szwedzkiego Czerwonego Krzyża dzieci nasze mają być wydane w ręce katów faszystowskich w Atenach i umieszczone w jednym z obozów koncentracyjnych.**

Protestujemy stanowczo przeciwko tej przygotowywanej przez faszystowską klikę zbrodni i domagamy się, by nasze dzieci zostały nam jak najszybciej zwrócone.

Szybko i sprawnie przebiega sprzęt siana

WARSZAWA (PAP). — Prawie w całym kraju trwają już sianokosy. Dzięki wczesnym i starannym przygotowaniom, organizacji pomocy sąsiedzkiej oraz wydatnej pomocy ośrodków maszynowych, sprzęt siana przebiega we wszystkich województwach szybko i sprawnie.

Np. w woj. wrocławskim mało i średniorolni chłopi oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych dokonali już zbioru siana z ok. 40 procent wszystkich łąk, a w PGR tego okręgu sianokosy przeprowadzono prawie w 50 proc.

Anglo-amerykańskie sprzeczności na Bliskim i Środkowym Wschodzie

42,3 proc. światowych zapasów nafty znajduje się w piaskach Bliskiego i Środkowego Wschodu. Bliski i Środkowy Wschód, to poza tym kluczowa pozycja strategiczna, której wartość dla imperialistów rośnie wraz ze wzmaganiem się ich agresywności.

Te dwa fakty są wystarczającym powodem rosnącego zainteresowania tymi terenami ze strony krajów imperialistycznych: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Kształtowanie się wpływów różnych państw imperialistycznych w krajach Bliskiego Wschodu w ciągu ostatnich dziesięcioleci, jest dobitną ilustracją działania panującego w świecie kapitalistycznym prawa dżungli, prawa przemocy silniejszego nad słabszym, wydzierania słabszemu najlepszych kęsów przez silniejszego rywala.

I tak Francja — najsłabszy partner rozgrywki w tym rejonie — została właściwie wyeliminowana już przed wybuchem drugiej wojny światowej. Obecnie toczy się zacięta walka o naftę, o wpływy w tej części świata między Stanami Zjednoczonymi, a bankrutującym rywalem brytyjskim.

Nie pomogły — poczynione wbrew swym własnym interesom — ustępstwa brytyjskie na rzecz amerykańskiej koncepcji blokady gospodarczej Chin. Nie udał się targ, proponowany przez brytyjski tygodnik „Economist", który pisał „Jeśli na Dalekim Wschodzie my tworzymy pomost pomiędzy polityką obu rządów, to na Bliskim Wschodzie krok naprzód muszą zrobić Amerykanie".

Amerykanie robią, oczywista, niejeden „krok naprzód" na Bliskim Wschodzie, ale w kierunku realizacji swych własnych imperialistycznych celów. Ingerują wprawdzie bezceremonialnie w wewnętrzne sprawy Iranu, ale w celu ratowania nafty dla napędzanej przez nich machiny atlantyckiej.

Amerykańscy imperialiści naftowi włażą już „obiema nogami" na Bliski i Środkowy Wschód. Między innymi pieką swą własną pieczeń przy skrzętnie podsycanym ogniu nienawiści arabsko-żydowskiej. Uzyskawszy koncesję na budowę rurociągu naftowego z Dehran do Sidon, co będzie nowym, cennym atutem w ich konkurencyjnej rozgrywce z brytyjskimi nafciarzami, monopoliści USA zdobyli ostatnio również od rządu syryjskiego przyrzeczenia na nowe koncesje naftowe; a poseł USA w Syrii, Cavendish Cannon, obiecuje w zamian syryjskim marionetkom broń, potrzebną im do walki z Izraelem.

Przejąwszy tradycyjne, przewrotne metody brytyjskiej polityki kolonizatorskiej, Amerykanie tworzą w tym samym czasie w Izraelu bazę dla realizacji swych agresywnych planów. Wiceprezydent USA, Barkley, stwierdził otwarcie, że „Stany Zjednoczone pragną widzieć w Izraelu bastion strategiczny na Bliskim Wschodzie".

A przebywający ostatnio w USA premier państwa Izrael, Ben Gurion, złożył odpowiednią deklarację gotowości służenia imperialistycznym interesom USA.

Ben Gurion uzyskał oczekiwaną zapłatę za swe usługi. Świadczy o tym złożona w tych dniach w Izbie Reprezentantów deklaracja przedstawicieli obu partii amerykańskich, w której zaleca się udzielenie „pomocy gospodarczej" państwu Izrael, które ma stać się „ideologicznym, wojskowym i gospodarczym bastionem na Bliskim Wschodzie".

Amerykanie płacą, ale i wymagają. Traktują już Izrael jako swą kolonię. Drobnym, ale charakterystycznym tego przejawem jest fakt, że attache wojskowy USA w Tel-Avivie zażądał ni mniej ni więcej tylko... dokładnych życiorysów oficerów armii Izraela dla potrzeb wywiadu amerykańskiego. Zaś amerykańskie monopole naftowe, Standard Oil i Aramco, żywo interesują się nowoodkrytymi źródłami ropy na terenie Izraela...

Usiłując hurtem przejąć blisko-wschodni spadek po Brytyjczykach, amerykańscy „dolarowi dyplomaci" przeznaczyli 125 milionów dolarów na cele „pomocy gospodarczej" dla krajów Bliskiego Wschodu. Liban został przed kilku dniami objęty działaniem tzw. „4 punktu Trumana", mówiącego o „pomocy dla krajów zacofanych". A jedno z amerykańskich towarzystw naftowych uzyskało „przy okazji" zgodę rządu libańskiego na budowę rafinerii naftowej w pobliżu Sidonu. Za kilka dni wyrusza w podróż na Bliski Wschód jeszcze jeden przedstawiciel Waszyngtonu, specjalny doradca prezydenta Trumana — Pawley.

Amerykańscy konkurenci wyzyskują również brytyjskie targi z Egiptem dla swych własnych celów. W chwili bowiem, kiedy ważą się losy anglo - egipskiego układu z 1946 roku, ambasador USA w Kairze, Caffery, oświadcza, że „Stany Zjednoczone udzielą Egiptowi pomocy wojskowej w postaci broni i amunicji oraz pomocy gospodarczej"...

Oczywista, Brytyjczycy też nie zasypiają gruszek w popiele. Współdziałając w realizowaniu zasadniczego celu amerykańskiej polityki — w przygotowaniu agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu — bronią zażarcie resztek swych wpływów przed zachłannością amerykańskich rywali. Galwanizują więc na gwałt swoją transjordańską marionetkę, króla Abdullaha, który godzi się na wydziedziczenie swego antybrytyjsko nastawionego syna — i uznanie za swego następcę króla Iraku, Feisala, jako środek urzeczywistnienia brytyjskiego planu utworzenia „Wielkiej Syrii". Za jego pośrednictwem, usiłują nakłonić rząd turecki do rezygnacji z miejsca w pakcie atlantyckim i do wzięcia udziału w militarnym sojuszu państw arabskich.

Niedawno objeżdżał kraje Bliskiego Wschodu brytyjski generał, Robertson. W dniu 21 czerwca zbiera się na Malcie konferencja ministrów obrony krajów Commonwealthu (Wspólnoty Brytyjskiej), która ma zdecydować między innymi o utworzeniu blisko-wschodniej armii — pod brytyjskim dowództwem. Ale i tu rozległ się „miarodajny" głos z Waszyngtonu.

Szef sztabu USA, admirał Sherman, oświadczył, że „jest rzeczą zasadniczą, aby dowództwo na obszarze śródziemnomorskim zostało powierzone Amerykaninowi". Nic dobrego interesom brytyjskim w tym rejonie nie wróży fakt przekazania ostatnio przez Trumana VI flocie amerykańskiej na Morzu Śródziemnym zadania „poparcia organizacji wojskowej gen. Eisenhowera na odcinku śródziemnomorskim".

Tak więc linia jest jasna. Coraz zażarciej kłócą się imperialiści o nie swoje ziemie, o nie swoje bogactwa.

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

Umacniać więź Partii z masami bezpartyjnymi

Analizując w świetle gryfickiej uchwały Biura Politycznego KC własne braki i niedociągnięcia, odsłaniając popełnione błędy i doszukując się ich źródeł, towarzysze na aktywach wojewódzkich i powiatowych wskazywali na jedną z podstawowych przyczyn przegięć i wypaczeń linii partii — **oderwanie się od terenu, od mas bezpartyjnych.**

„Siła, autorytet, wpływ ideowy i polityczny partii — stwierdził towarzysz Bierut na VI Plenum KC — **opiera się na jak najściślejszej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi. Tylko coraz bliższa łączność z masami zapewnia rzeczywiste przenikanie do najszerszych mas wskazań i haseł politycznych partii".**

Zdobyć zaufanie i poparcie bezpartyjnych, stworzyć wokół partii bojowy aktyw bezpartyjny można tylko wtedy, gdy utrzymujemy stałą, nieprzerwaną łączność z masami, gdy znamy ich potrzeby i bolączki, gdy przysłuchujemy się czujnie głosom krytyki, gdy reagujemy szybko i operatywnie na sygnalizowane z terenu braki i niedociągnięcia. Bez ścisłej więzi z masami bezpartyjnymi partia nie może spełniać swojej kierowniczej roli w narodzie.

WNIKAĆ W TROSKI I BOLĄCZKI CZŁOWIEKA PRACY

Kiedy możemy mówić o prawdziwej więzi partii z masami bezpartyjnymi? Wtedy, kiedy bezpartyjny widzi w partii swojego opiekuna i przyjaciela, gdy partyjnik wnika w troski i bolączki człowieka pracy, gdy pomaga przezwyciężyć mu trudności produkcyjne i bytowe, gdy stara się udzielić odpowiedzi na nurtujące go pytania i wątpliwości. Żeby móc oddziaływać ideologicznie na bezpartyjnych i nimi kierować, organizacja partyjna musi utrzymywać z masami bezpartyjnymi codzienny, stały kontakt, musi znać *nastroje, potrzeby i bolączki mas.*

Oderwanie się od mas, lekceważenie ich trudności i bolączek, obojętność wobec skarg i zażaleń ludzi pracy, biurokratyczny stosunek do ich najżywotniejszych interesów, to objaw socjaldemokratyzmu, który musi być wytępiony w naszej pracy partyjnej. Jest rzeczą jasną, że tam, gdzie nie ma bezpośredniej więzi z masami, gdzie nie potrafimy uświadamiać i przekonywać, tam występują nieuchronnie metody administrowania i komenderowania, tam muszą się zrodzić przegięcia i wypaczenia linii partii.

Zasadniczym jednak warunkiem ścisłego powiązania partii z masami pracującymi jest bezsprzecznie stała, bezpośrednia łączność partyjnego kierownictwa w województwie, powiecie czy gminie z podstawowymi organizacjami partyjnymi.

„Instruktorzy KW kończą często swoje wyjazdy w teren w komitecie powiatowym czy gminnym" — stwierdził na aktywie wojewódzkim w Szczecinie tow. Kubiak.

„W naszej spółdzielni produkcyjnej — mówił tow. Switalski — od dwóch miesięcy nie było nikogo z powiatu".

O czym świadczą podobne fakty? Świadczą one o wadliwym stylu pracy niektórych wojewódzkich i powiatowych komitetów, o oderwaniu się od podstawowych organizacji partyjnych. Sekretarze KW czy KP, członkowie egzekutywy, zbyt rzadko bywają w terenie. Instruktorzy często ograniczają się tylko do funkcji sprawozdawczych, do powierzchownych instrukcji, do rejestrowania błędów, bez wnikania w ich istotę i przyczyny, bez gruntownej, politycznej analizy, bez wyciągania konkretnych wniosków organizacyjnych. A rola instruktora z wyższej instancji partyjnej nie może się sprowadzać tylko do przekazywania nastawień i instrukcji, nie tylko do zdobycia pobieżnej notatki informacyjnej. Głównym jego zadaniem jest przecież wnikać w styl pracy podstawowych organizacji, zbadać czy i jak spełniają one powierzone im gospodarcze i polityczne zadania, jak politycznie kierują daną fabryką, spółdzielnią produkcyjną czy urzędem, sprawdzić metody jakimi posługują się w pracy partyjnej, zanalizować ujawnione błędy i niedociągnięcia i konkretnymi wskazówkami pomagać w ich usunięciu.

O STAŁY KONTAKT Z MASAMI

Działacz partyjny nie może być powierzchownym „obserwatorem", który dorywczo zagląda do komitetu powiatowego czy gminnego, pomijając podstawowe organizacje partyjne. Musi on być w ciągłym, bezpośrednim kontakcie nie tylko z instancją powiatową czy gminną, ale iść w dół do podstawowych organizacji, poznać problemy, którymi żyje dana organizacja partyjna, systematycznie uczyć aktyw partyjny, pomagać mu w ideologicznym i politycznym rozwoju. Tylko wtedy bowiem będzie mógł sobie wytworzyć prawdziwy obraz działalności danej organizacji partyjnej, skontrolować w praktyce przebieg realizacji linii politycznej partii, wyłowić wszelkie niedociągnięcia i braki i przyczynić się do ich szybkiej likwidacji.

Niezbędnym elementem rzetelnej, wszechstronnej pracy politycznej musi się stać stały kontakt nie tylko z organizacjami partyjnymi. Idąc do fabryki, nie ograniczajmy się do informacji zaczerpniętej u dyrektora czy sekretarza komitetu partyjnego. Porozmawiajmy z szeregowym członkiem partii, z bezpartyjnym robotnikiem, skontrolujmy jak załamuje się praca organizacji partyjnych w świadomości bezpartyjnych, wsłuchajmy się w krytyczne uwagi i spostrzeżenia załogi.

Jadąc do spółdzielni produkcyjnej czy gromady podyskutujmy z chłopem bezpartyjnym, spójrzmy jego oczyma na pracę organizacji partyjnej.

Takie zestawienie działalności organizacji partyjnych z opinią bezpartyjnych pozwoli nam lepiej ocenić, czy podstawowa organizacja skutecznie spełnia swoje zadania, czy jest dostatecznie powiązana z masami bezpartyjnymi, czy dobrze realizuje politykę naszej partii. Taka konfrontacja z głosami oddolnej krytyki pozwoli nam szybko korygować błędy, likwidować niedociągnięcia i umacniać więź partii z masami bezpartyjnymi.

Uchwała Biura Politycznego w sprawie wypaczeń gryfickich uzbroiła nasz aktyw partyjny do walki z biurokratycznymi naleciałościami i kancelaryjnymi, bezdusznymi metodami pracy partyjnej, o usprawnienie stylu pracy organizacji partyjnych, o żywą, codzienną, bezpośrednią więź z podstawowymi organizacjami i masami bezpartyjnymi.

NALEŻY BUDZIĆ DUCHA OFIARNOŚCI I PATRIOTYZMU

Przed partią naszą, przed całym narodem polskim stoją olbrzymie zadania. Zmieniając oblicze naszego kraju, wykuwając w Planie 6-letnim potęgę naszej socjalistycznej ojczyzny prowadzimy zaciętą, nieubłaganą walkę z wrogami pokoju, z imperialistami amerykańskimi, wskrzeszającymi hitlerowski Wehrmacht, zagrażającymi naszym granicom, naszemu budownictwu, naszemu życiu.

Potrafimy wygrać tę wielką bitwę o Plan 6-letni i pokój tylko wtedy, gdy usprawnimy naszą pracę partyjną, gdy zacieśnimy łączność kierowniczych instancji partyjnych z podstawowymi organizacjami partyjnymi i umocnimy więź partii z bezpartyjnymi masami.

„**Partia nasza** — powiedział towarzysz Stalin — **jest silna i niezwyciężona dlatego, że kierując ruchem umie utrzymywać i wzmacniać swą łączność z wielomilionowymi masami robotników i chłopów**".

Podnosząc na wyższy poziom styl pracy partyjnej, nasycając ją coraz bogatszą treścią polityczną, zwiększymy również stopień oddziaływania i wpływ partii na masy bezpartyjne.

Pozwoli to nam podnieść polityczną aktywność mas pracujących, przepoić je ideologią naszej partii, duchem patriotyzmu i ofiarności w walce o Polskę dobrobytu, szczęścia i kultury, o utrwalenie pokoju świata.

W. BOROWSKI.

Braterska solidarność młodzieży walczącej o pokój

Od szeregu tygodni młodzież łódzka czyni przygotowania do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. W fabrykach i szkołach, w urzędach i na wyższych uczelniach, na setkach masówek, tysiące młodzieży wybierało delegatów na Dzielnicowe Zloty Młodych Bojowników o Pokój.

Wybierano najlepszych, najbardziej ofiarnych w pracy zawodowej, społecznej, w walce o pokój, młodych robotników, racjonalizatorów, sportowców, uczniów, studentów, techników, zetempowców i niezorganizowanych. Delegatami na dzielnicowe zloty młodzież wybrała *Józefę Adamczyk* — tokarza z ZM im. Strzelczyka, która wyrabia przeciętnie 160 procent normy, *Krystynę Wilk* — przodownicę pracy z ZPDz im. Konopnickiej, *Zenona Misztala* — młodego aktywistę ZMP, racjonalizatora z Wi-Fa-My, *Wiesławę Brzezińską* — prządkę z ZPB im. Marchlewskiego, przekraczającą znacznie swe bazy, *Henryka Czaję* — młodego sportowca, pracującego w ZPB im. Armii Ludowej, *Zdzisława Lobę* — krojczego, pracującego systemem Korabielnikowej w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, *Andrzeja Frycze* — przodownika nauki z XX Państwowego Gimnazjum i Liceum, *Krystynę Salwę* — aktywistkę ZMP na Uniwersytecie Łódzkim i wielu, wielu innych.

Dając wyraz konieczności zwiększenia udziału w walce o pokój, wielu niezorganizowanych uczestników zebrań przedzlotowych wstępuje do ZMP. *Na zebraniu młodzieży w ZPDz im. Ofiar 10 Września młoda robotnica, kol. Wyrzykowska oświadczyła, że wstępuje w szeregi ZMP i wezwała do podjęcia jej apelu niezorganizowane koleżanki. Apel podjęło 49 osób.*

Podobnie rozumie znaczenie Światowego Zlotu młodzież niezorganizowana, pracująca *w PPB Oddz. 3, gdzie po masówce 50 osób złożyło swe deklaracje do Związku Młodzieży Polskiej.*

Delegaci na zloty dzielnicowe przynieśli z sobą *meldunki o podjętych i wykonanych przez młodzież zobowiązaniach produkcyjnych, kulturalnych, naukowych.*

W odpowiedzi na apel *Huty Bobrek* o uczczeniu czynem III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, *młodzież ZPB im. Stalina pierwsza w Łodzi podjęła i wykonuje zobowiązania: brygada młodzieżowa im. Korabielnikowej podniosła wydajność pracy ze 106 do 108 procent, brygada im. „Młodej Gwardii" podniosła produkcję o 5 proc. Dziesiątki indywidualnych zobowiązań podjęli młodzi tkacze z Terenu „G", jak: Helena Zimoch, Wanda Filipowicz, Marian Krasula, Krystyna Chojnacka, Danuta Rypalska i inni.*

W ślad za tymi popłynęły dziesiątki dalszych zobowiązań. *Kolejarze ze stacji Łódź-Widzew* podniosą wydajność pracy *o 4 proc.* W ZPDz. im. Rychlińskiego *dziewięć młodzieżowych brygad produkcyjnych postanowiło podnieść jakość i ilość produkcji o 4 proc. oraz zmniejszyć poważnie zużycie igieł.*

W ZPB im. Okrzei kol. *Grzywacz* zobowiązał się uruchomić *2 krosna*, które będą wyrabiały nierówny i zgrubiony wątek. Członkowie koła sportowego przy ZPDz. im. Mariana Buczka zobowiązali się wykonać ponad normę 25 tuzinów ściągaczy do skarpet, 12 tuzinów cholewek, 3 tuziny pończoch bawełnianych oraz wystopkować 15 tuzinów pończoch i zmniejszyć łamliwość igieł o 10 procent.

Wiele zespołowych i indywidualnych zobowiązań podjęły robotnice Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Między innymi zobowiązanie podniesienia produkcji *o 3 procent podjęła brygada Mirki Tomaszewskiej, która pierwsza w Łodzi rozpoczęła pracę na zaoszczędzonym surowcu, systemem Lidii Korabielnikowej.*

Uczestnicy zebrań postanowili dać wyraz swej solidarności z młodzieżą innych krajów *wykonaniem specjalnych podarków dla delegacji, które przyjadą w sierpniu do Berlina.*

W Łódzkiej Dmuchalni Szkła młodzież wykonała *szklany odlew, symbolizujący braterstwo młodzieży świata.*

W ZPW im. Andrzeja Struga przygotowuje się *chusty z emblematami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Komsomołu, Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Związku Młodzieży Polskiej.*

W ZPJG im. Wróblewskiego dziewczęta przygotowują jedwabne chusteczki z wielojęzycznym napisem: *POKÓJ.* W Zakładach im. T. Ajzena młodzi tkacze wykonują *specjalnie haftowany dywan dla delegacji niemieckiej.* Słuchacze Wyższej Szkoły Filmowej ofiarują Komitetowi Zlotowemu kopię nakręconego przez nich filmu *o II Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie* oraz przygotowują *dla delegacji koreańskiej album ze zdjęciami.*

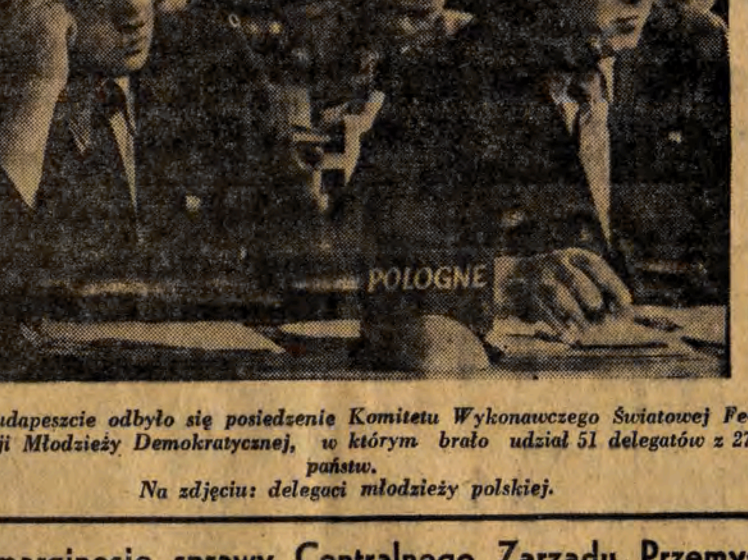
Setki, z głębi młodych serc płynących podarków, są wyrazem zapału, z jakim młodzież łódzka przygotowuje się do wielkiego spotkania młodzieży.

W naszym mieście odbyły się Dzielnicowe Zloty Młodych Bojowników o Pokój. Na zlotach tych delegaci omówili dalszy plan przygotowań do III Światowego Festiwalu w Berlinie, wysunęli wiele nowych, ciekawych form pracy przygotowawczej. A pracy tej jest jeszcze wiele. *Trzeba przygotować dalsze masowe zebrania młodzieży, występy zespołów artystycznych, zbiórkę na Fundusz Solidarnościowy wysyłanie listów z pozdrowieniami do młodzieży innych krajów, kontrolować terminowe wykonywanie zobowiązań produkcyjnych itd.*

Delegaci młodzieży łódzkiej na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, wybrani spośród najlepszych robotników, uczniów i studentów, reprezentować będą w Berlinie wspaniałe osiągnięcia młodzieży łódzkich fabryk i szkół, wzrost świadomości politycznej szerokich mas młodzieży, *gotowość obrony pokoju, gotowość do walki o wykonanie planów produkcyjnych, dzięki którym rośnie potęga naszej Ojczyzny, poważnego ogniwa w światowym obozie pokoju.*

ALEKSANDER NASIELSKI

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ W BUDAPESZCIE



W Budapeszcie odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w którym brało udział 51 delegatów z 27 państw.
Na zdjęciu: delegaci młodzieży polskiej.

Rejonowe punkty opałowe

Dziś zamieszczamy dokończenie listy rejonowych punktów opałowych:

Nowomiejska 5 (bloki: 543, 544, 545, 546, 547).
Wojska Polskiego 123 (497, 508, 509, 515, 516, 517).
Gazdy 42 (493, 494, 495, 498, 499, 505, 507).
Wycieczkowa 110 (480, 481, 482, 492).
Wojska Polskiego 174 (474, 479, 496, 511).
Granitowa 12 (231, 232, 233, 234, 235).
Rzgowska 81 (226, 227, 228, 229, 230).
Rzgowska 112 (197, 198, 199, 200).
Rzgowska 68 (214, 215, 216, 217, 218).
Sokoła 11 (236, 239, 240, 241).
Pabianicka 36 (248, 249, 251).
Piotrkowska 307 (252, 253, 254, 255).
Płocka 25 (176, 177, 178).
Łomżyńska 1 (169, 171, 172).
Senatorska 19 (156, 157, 158).
Świerczewskiego 49 (264, 265, 268, 299).
Piotrkowska 207 (297, 300, 301, 302).
Kopernika 30 (278, 280, 281, 282).
Zamenhofa 11 (271, 272, 273, 287).
Zamenhofa 2 (288, 291, 292, 293).
Piotrkowska 142 (306, 307, 308, 309).
Armii Czerwonej 47 (99, 100, 101, 102).
Stalina 52 (115, 117, 137, 138, 139, 148).
Kilińskiego 82 (122, 124, 125, 127).
Daszyńskiego 60/62 (56, 81, 83, 121).
Narutowicza 103a (73, 80, 84, 85).
Kilińskiego 28a (61, 62, 64, 65, 66).
Sienkiewicza 27 (47, 48, 49, 50).
Wschodnia 69 (39, 41, 42).
Narutowicza 32 (34, 35, 36, 60).
Jaracza 4 (25, 37, 38, 40).
Pl. Wolności 3 (20, 21, 22, 23).
Piotrkowska 20 (17, 19, 24, 26).
Ogrodowa 20 (1, 2, 3, 4, 371).
Gdańska 5 (372, 373, 374, 375, 384).
Próchnika 15 (366, 367, 368, 369).
Al. Kościuszki 41 (312, 313, 315, 342, 343).
Obrońców Stalingradu 92 (356, 357, 387, 392, 397, 398).
Obrońców Stalingradu 54 (390, 391, 392, 393).
Obrońców Stalingradu 48 (365, 378, 379, 380).
Legionów 43 (350, 351, 352, 354).
22 Lipca 43 (336, 337, 338, 339).

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".
Pozostałe teatry nieczynne.

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — „Pragnienie" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Zabawna historia", godz. 16, 18.30, 21
GDYNIA — „Program Aktualności" Nr 17-51, PKF Nr 24-51 „Norma", „Zimowe mistrzostwa zrzeszeń sportowych", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Świniarka i pastuch", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Rwący potok", godz. 18, 20
POLONIA — „Wesołe zawody", godz. 16.30, 18.30, 20.30,
PRZEDWIOSNIE — „Musorgski", godz. 17.30, 20
REKORD — „Brunatna pajęczyna", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Bracia Benthin", godz. 18, 20
ROMA — „Tajna misja", godz. 18, 20
STYLOWY — „Gęsiarek Matyi", godz. 17.30, 20
ŚWIT — „Dzieci kpt. Granta", godz. 18, 20
TATRY — „S. O. S.". godz. 16.30 18.30, 20.30
WISŁA — „Świt nad Żółtą Rzeką", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Orzeł Kaukazu" I ser., godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Potępieńcy", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Za cenę życia", godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek, 11 czerwca 1951 roku.

11.57 Sygnał i Hejnał, 12.04 Dziennik, 13.30 Audycja szkolna, 13.50 Audycja ZNP, 14.05 Koncert, 14.30 Audycja szkolna, słuchowisko pt. „Towarzysz Dzierżyński", 14.50 Koncert, 15.30 Pogadanka przyrodnicza, 15.50 Audycja PCK dla chorych, 16.05 Muzyka, 16.20 Opow. o zwierzętach, 16.35 Reportaż, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 „Odpowiedzi fali 49", 17.15 Taneczne melodie, 17.40 Koncert, 18.05 Skrzynka „Wszechnicy Radiowej" 18.15 „Pieśniarstwo Stanisława Moniuszki", 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego", 19.00 Utwory kompozytorów rosyjskich, 19.20 Muzyka, 20.00 Dziennik, 20.30 Audycja literacka, 21.00 Koncert, 21.45 Audycja literacka, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert.

Na marginesie sprawy Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego

Tupet biurokratów nie ma granic

W związku z zamieszczonym w „Głosie Robotniczym" z dnia 4 b. m. artykułem p. t. **„Półtora roku trwa „urzędowanie" nad cennym usprawnieniem w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego"** redakcja nasza otrzymała od CZPP „wyjaśnienie", podpisane przez dyr. technicznego inż. Zygmunta Witkowskiego.

Należało się spodziewać, że CZPP postara się dać pełne zadośćuczynienie przede wszystkim samym wnioskodawcom (inż. W. Surewiczowi i Urbańskiemu), zajmie słuszne i samokrytyczne stanowisko, przykładnie ukarze winnych, da odpowiednią lekcję tym wszystkim tępym i bezdusznym biurokratom, którzy w ten czy inny sposób hamują rozwój racjonalizatorstwa i wynalazczości, utrudniają walkę o pełne i przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego.

A tymczasem...

Nadesłane „wyjaśnienie" — dosłownie nic nie wyjaśnia, a wręcz przeciwnie stanowi niezręczną próbę dalszego zagmatwania całej sprawy. Inż. Witkowski ani jako dyrektor techniczny CZPP, ani też jako przewodniczący komisji usprawnień w fakcie półtorarocznego przewlekania decyzji odnośnie zastosowania cennego usprawnienia, nie widzi objawów karygodnego niedbalstwa i bezduszności, a po prostu niedociągnięcie natury organizacyjnej.

„Podane właściwości aforminy — czytamy w wyjaśnieniu — nie zostały jeszcze potwierdzone przez ostateczne doświadczenia. Czy jej przydatność będzie taka jak podano w artykule, pokaże ocena zainteresowanego przemysłu spożywczego".

Właściwości aforminy oficjalnie nie zostały jeszcze potwierdzone, to fakt — ale kto jest temu winien, kto ponosi odpowiedzialność za to, że wniosek racjonalizatorski przez 18 miesięcy przerzucany był z szuflady jednego biurka do drugiego? Jak długo poniewierałby się on jeszcze, gdyby nie czujność i interwencja korespondenta, tow. Zdzisława Mielczarka.

Na to w wyjaśnieniu nie ma odpowiedzi, a poprzestaje się na stwierdzeniu, że „CZPP wprowadził już rejestr usprawnień oraz zwiększył o jedną osobę obsadę tej komórki". Jest to stwierdzenie formalne do niczego nie zobowiązujące.

A czy w rzeczywistości właściwości aforminy nie zostały potwierdzone już w praktyce? Przecież Zakłady Przemysłu Papierniczego w Poznaniu na podstawie wskazówek inż. Surewicza wykonały 1505 szt. pudełek dla potrzeb przemysłu spożywczego, stosując przy tym aforminę. Na to, co zrobiono w Poznaniu w okresie kilku tygodni komisja usprawnień przy CZPP nie mogła się zdobyć przez półtora roku, choć przecież nikt inny jak właśnie CZPP jest gospodarzem i na ręce tutejszej komisji usprawnień złożony został wniosek.

W nadesłanym wyjaśnieniu naturalnie „skromnie" przemilczane zostaje to, że po złożeniu wniosku inż. Surewicz i inż. Urbański kilkakrotnie zwracali się listownie i interweniowali w CZPP. Nie brak za to prób usprawiedliwienia komisji i jej przewodniczącego — „Komisja usprawnień CZPP — czytamy — na posiedzeniu w dniu 6. VI. 1950 r. postanowiła zawrzeć z wnioskodawcami umowę, lecz do tej pory jej nie zawarto".

Od czerwca ub. roku minął okrągły rok, okres wystarczający załodze Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej na wybudowanie wielu nowych bloków mieszkalnych, murarzom Bałut i Starego Miasta na oddanie do użytku setek nowych mieszkań, robotnikom Częstochowy na uruchomienie potężnej huty — ale jak się okazuje okres zbyt krótki dla biurokratów z CZPP do... zawarcia umowy z dwoma wnioskodawcami.

Jak się do tego ustosunkowała i jakie kroki poczyniła w tej sprawie podstawowa organizacja partyjna przy CZPP. Jak dotąd wynikałoby, beztroską cechującą komisję usprawnień ogarnięci są i towarzysze z egzekutywy organizacji partyjnej, którzy nie zajmują się w ogóle sprawami popularyzowania i popierania racjonalizatorstwa i wynalazczości. Niedociągnięcie bardzo poważne i nie ulega wątpliwości, iż organizacja partyjna postara się o zabranie głosu.

* * *

Sądząc po otrzymanym wyjaśnieniu, artykuł zamieszczony w „Głosie Robotniczym" był zbyt delikatny w swej formie, aby dotrzeć do świadomości biurokratów, zasiadających w komisji usprawnień CZPP i zmienić panujące tam stosunki. Pomoże im więc w tym Prokuratura, od której już w dniu ukazania się artykułu otrzymaliśmy pismo komunikujące m. in.: że „postępowanie wyjaśniające przeprowadzone przez Wydział Nadzoru Ogólnego Prokuratury m. Łodzi dostarczyło danych, które służą za podstawę do skierowania sprawy do śledztwa przeciwko Antoniemu Lewandowskiemu, b. referentowi usprawnień CZPP o niedopełnienie obowiązków i działanie przez to na szkodę interesu publicznego (art. 286 K. K.), a nadto do zwrócenia się do naczelnego dyrektora CZPP o wyciągnięcie konsekwencji służbowych przeciwko ob. Zygmuntowi Witkowskiemu, naczelnemu inżynierowi CZPP — za brak dozoru nad wymienionym referatem".

J. KRYGIER.

DZIEŃ ŁODZI

NA FUNDUSZ BUDOWY TEATRU NARODOWEGO

Dziś, o godzinie 18.30, w hali sportowej na Widzewie, odbędzie się koncert pt. „Niech się mury pną do góry". **Dochód z koncertu przeznaczony jest na Fundusz Budowy Teatru Narodowego w Łodzi.**

KONFERENCJA W SPRAWIE WALKI Z ANALFABETYZMEM

Dnia 12 czerwca, o godzinie 17, w sali konferencyjnej ORZZ, ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferencja, poświęcona końcowej fazie walki z analfabetyzmem w zakładach pracy. W konferencji wezmą udział dyrektorzy, przewodniczący rad zakładowych oraz pracownicy kulturalno - oświatowi zakładów pracy, w których nauka jeszcze trwa.

WYCIECZKI NAD MORZE

W ramach „Dni Morza", Liga Morska organizuje jednodniowe wycieczki do Gdyni. Pierwszy pociąg popularny odjedzie z Łodzi dnia 16 bm., w godzinach wieczornych. Powrót z nad morza — w dniu 18 bm., w godzinach rannych.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 51, Gdańska 23, Karolewska 48, Al. Kościuszki 48, Napiórkowskiego 41.

Nr Nr tel. Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 135-15, 117-11.

Konferencja TPP-R dzielnicy Widzew

W dniu wczorajszym w świetlicy przy ul. Kilińskiego 95, odbyła się konferencja sprawozdawczo - wyborcza Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Dzielnicy Widzew.

Po wybraniu nowego zarządu zebrani na konferencji podjęli uchwałę zobowiązującą nowy zarząd do wzmożonej pracy na odcinku popularyzacji osiągnięć Związku Radzieckiego — co przyczyni się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Puchowski pobił rekord okręgu

W przerwie meczu „Górnik" (Radlin)—„Włókniarz" (Łódź) Puchowski („Włókniarz") ustanowił nowy rekord okręgu łódzkiego w biegu na 400 m, osiągając czas 51,4.

W biegu na 100 m kobiet zwyciężyła Słomczewska („Włókniarz") w czasie 12,7.

Kiszka przebiegł 100 mtr. w 10,7 sekundy

Na zawodach lekkoatletycznych w Szczecinie Kiszka w biegu na 100 m uzyskał czas 10,7 sek. Mach 200 m przebiegł w czasie 22,6 sek. Krzesiński skoczył o tyczce 3 m 80 cm.

„Włókniarz" - „Górnik" (Radlin) 0:1 (0:1)

Mimo porażki łodzianie znajdują się nadal na ósmym miejscu w tabeli

Stadion ŁKS „Włókniarza", jak podczas każdego meczu ligowego, wypełnił się wczoraj tłumem publiczności. Przed meczem zawodnik „Włókniarza", Szymborski, delegat organizacji łódzkiej ZMP na III Zjazd Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, wygłosił do publiczności przemówienie, w którym wezwał wszystkie sekcje sportowe swego klubu do zdobycia odznak „Sprawny do pracy i obrony" i przyczynienia się tą drogą do wzmocnienia sił obrońców pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że obserwując walkę o punkty, o miejsce w tabeli, widownia jest zwykle zdenerwowana. Tak było i wczoraj. Pomimo to, że skrycie liczono się ze zwycięstwem gospodarzy, jednak dało się wyczuć jakiś dziwny niepokój, który przerwał gwizdek sędziego. Na zielonym tle boiska zakłębiło się. Ustawione przed chwilą naprzeciwko siebie linie przeciwników załamały się i rozpoczęła się gra. Na razie jednak nic nie można było z niej wywnioskować. Na boisku zapanował jakiś zamęt, jakaś bezmyślna kopanina. Nie trwało to jednak długo. Łodzianie inicjują kilka wypadów pod bramkę gości, a w 4 minucie Baran egzekwuje już nawet rzut wolny, ale ostry jego strzał przechodzi nad bramką „Górnika".

Zdenerwowanie na widowni nie zmniejsza się. W 7 min. bowiem obrońca „Włókniarza", Włodarczyk, chciał piłkę podać do bramkarza, co wykorzystał szybki Wiśniewski z „Górnika" i umieścił ją w bramce włókniarzy.

Utrata bramki i to w tak fatalny sposób, wpłynęła bardzo ujemnie na dalszą grę łodzian. Od tej pory starali się oni wszelkimi sposobami wyrównać, ale nie potrafili przejść do gry planowej, opartej na jakiejś taktyce. Łodzianie grali nadal chaotycznie, tracili zupełnie głowy pod bramką. Ślązacy grali natomiast o wiele spokojniej. Podania ich były o wiele dokładniejsze, lepiej się ustawiali i kryli swych przeciwników.

W 13 minucie powtórzyła się ta sama historia co w 7 minucie. Wiśniewski, lewoskrzydłowy „Górnika", znów przechodzi Włodarczyka i strzela, ale, na szczęście. tym razem prosto w ręce Szczurzyńskiego.

Z biegiem czasu włókniarze zaczęli coraz bardziej gnieść ślązaków. W 35 minucie pod bramką gości nastąpiło groźne zamieszanie. Bramkarza nie było w bramce. Zdenerwowani ślązacy starają się jej bronić własnymi piersiami. Nasi dwoją się i troją, aby dostać się do piłki, ale ta co chwilę ucieka im z nóg, a w końcu wychodzi na aut.

I znów stracona okazja.

Gra staje się teraz coraz bardziej ostra i toczy się przeważnie na połowie gości.

Po przerwie wielu zwątpiło w zwycięstwo łodzian. Tymczasem w pierwszych minutach znów niewiele brakowało, aby łodzianie uzyskali wyrównanie. Niestety, centry Hogendorfa nie miał kto przyjąć. Łodzianie jednak mają teraz już zdecydowaną przewagę w polu. Prawie nie schodzą z połowy swego przeciwnika, ale na zdobycie bramki nie mogą się zdobyć. Ofiarą zbyt ostrej gry Bomby pada bramkarz gości, którego widownia często oklaskiwała za jego przytomne interwencje. W 22 minucie Bombę zamienia Koźmiński, a później atak łodzian zasila Baran. Jednak i to nie pomaga. W 30 minucie przy zderzeniu z Kałużyńskim ulega dość poważnej kontuzji Proksza, którego musiano odwieźć do szpitala. Od tej pory ślązacy grali w dziesiątkę, ale pomimo tego wynik nie uległ zmianie, gdyż łodzianie nadal tracili głowę pod ich bramką.

CO MÓWIĄ O MECZU GOŚCIE?

Trener Dziwisz: Tyły łodzian dobre, w ataku natomiast brak składnej gry. Mieliśmy doświadczenie z meczu Włókniarzy Łodzi i Krakowa, w którym goście prowadzili 2:0, a potem łodzianie wyrównali. Nie chcieliśmy do tego dopuścić na zawodach z nami. I to nam się udało. Sędzia Przybysz dobry. Graliśmy osłabieni bez Dybały i Kurzei, którzy odnieśli kontuzje w meczu z Kolejarzem w Poznaniu.

Pytlik (prawy obrońca): Grało mi się dobrze, byłem mało zatrudniony, wszystkie bowiem ataki łodzianie przeprowadzali prawą stroną.

Bober (lewy obrońca): Grało mi się dobrze, gra ostra.

Zdziałek (prawy pomocnik): Atmosfera do przerwy dobra, po kontuzjach naszych zawodników gra prowadzona była w nienormalnych warunkach, brakowało nam bowiem jednego zawodnika.

Węglarz (prawoskrzydłowy): Przewagę po przerwie mieli łodzianie. Byliśmy lepsi taktycznie i kondycyjnie.

Szleger (prawy łącznik): Mecz nerwowy. Nie miałem okazji do pokazania ładnej gry.

Franke (środkowy napastnik): Nastawiony byłem na grę defensywną a musiałem grać ofensywnie.

Warzycha (lewy łącznik): Miałem polecenie krycia środkowego napastnika Włókniarza i to mi się w zupełności udało.

Wiśniewski (lewoskrzydłowy): Pierwsza połowa meczu ładna, druga — chaotyczna. Jestem szczęśliwy, że strzeliłem bramkę, która zadecydowała o zwycięstwie naszej drużyny.

Wyniki ligowe

CWKS (Warszawa)—Włókniarz (Kraków) 1:1 (0:1).

Unia (Chorzów) — Gwardia (Szczecin) 8:0 (2:0).

Kolejarz (Poznań) — Ogniwo (Bytom) 2:1 (1:1).



Gwardia (Kraków)—Budowlani (Chorzów) 1:0 (1:0).

Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Warszawa) 0:2 (0:0).

Tabela ligowa

1. CWKS (Warszawa)	9	15	17:9
2. Gwardia (Kraków)	9	12	11:5
3. Górnik (Radlin)	9	12	18:11
4. Ogniwo (Kraków)	9	12	13:10
5. Kolejarz (Ponań)	9	11	14:15
6. Budowlani (Chorz.)	9	10	18:10
7. Kolejarz (W-wa)	9	10	16:9
8. Włókniarz (Łódź)	9	8	12:12
9. Unia (Chorzów)	9	7	20:17
10. Włókniarz (Krak.)	9	6	15:20
11. Ogniwo (Bytom)	9	4	5:15
12. Gwardia (Szczecin)	9	1	6:33

Bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego" wygrała Gwardia (Wrocław)



Zawodnik „Gwardii" wrocławskiej, Kuśmirek, na mecie biegu „Expressu Ilustrowanego"

Piąty po wojnie bieg sztafetowy (7x2000) „Expressu Ilustrowanego" zgromadził w dniu wczorajszym na starcie w parku Poniatowskiego rekordową ilość 17 sztafet. Po raz pierwszy zgłosiły się sztafety z innych miast, a mianowicie: z Gdyni (Kolejarz — 2 sztafety), z Wrocławia (Gwardia), z Tarnowa (Kolejarz) oraz z Bydgoszczy (OWKS). Udział brały również zespoły LZS i Głuchoniemych. Ze względu na udział we wczorajszej imprezie czołowych zespołów Polski zawody zyskały na wartości sportowej. Pod względem organizacyjnym wypadły one dużo lepiej niż w roku ubiegłym.

Bieg sztafetowy poprzedziła defilada uczestników oraz przemówienie redaktora naczelnego „Expressu Ilustrowanego" tow. Kroniewicza. Przy pięknej pogodzie licznie zebrana publiczność brała żywy udział w imprezie darząc lekkoatletów oklaskami. Dobrze pobiegli zawodnicy: Grab z Włókniarza, Kuśmirek z Gwardii oraz Świątczak z Unii.

Po pierwszych dwóch okrążeniach prowadził Włókniarz. Trzecia zmiana przyniosła prowadzenie Gwardii wrocławskiej, która pierwsza ukończyła bieg.

Tempo biegu zwiększało się z okrążenia na okrążenie. Zawodnicy dawali ze siebie maksimum wysiłku i umiejętności, aby zająć jak najlepszą pozycję.

Na metę pierwszy wpadł zawodnik Gwardii, a za nim Kolejarza (Gdynia).

Wyniki techniczne:

1) Gwardia (Wrocław) w czasie 37 min. 48 sek.

2) Kolejarz (Gdynia) — 38 min. 16,6 sek.

3) Włókniarz (Łódź) — 38 min. 20,4 sek.

4) Unia (Łódź) — 39 min. 04,8 sek.

5) Spójnia (Łódź) — 39 min. 32,6 sek.

6) GWKS (Łódź) — 39 min. 49,4 sek.

Dalsza kolejność miejsc: 7) Włókniarz (Pabianice), 8) OWKS (Bydgoszcz), 9) Unia (Łódź), 10) Kolejarz (Gdynia), 11) Unia (Piotrków), 12) Stal (Łódź), 13) Włókniarz (Zgierz), 14) Kolejarz (Tarnów), 15) Głuchoniemi, 16) LZS Lutomiersk.

Zespoły, które uzyskały pierwsze lokaty w biegu sztafetowym nagrodzono dyplomami, poza tym każdy zawodnik otrzymał książkę. Nagrody książkowe przyznano także lekkoatletom Głuchoniemych i LZS z Lutomierska.

Po zakończeniu biegu odegrano Hymn Młodych, podchwycony przez publiczność i zawodników. Wręczenia nagród dokonał redaktor naczelny „Expressu Ilustrowanego".

Skład sztafety Gwardii (Wrocław) był następujący: Górski, Adamiec, Małaszkiewicz, Górke, Bąkowski, Długoborski, Kuśmirek.

Kolejarz (Gdynia) wystawił następujących zawodników: braci Szmierzchalskich, Musiała, Makowskiego, Szpaka, Plutę i Ligmana.

Wyścig W-L-W wygrał Hadasik

W dwudniowym wyścigu kolarskim na trasie Warszawa — Lublin — Warszawa (dystans 370 km) zwycięstwo odniósł Hadasik z CWKS-u, w czasie 10:47,18 godz.

W drugim dniu wyścigu, którego dystans wynosił 164 km (z Lublina do Warszawy), pierwsze miejsce przypadło w udziale Wrzesińskiemu w czasie 4 godz. 31 min. 30 sek. Drugie miejsce zajął Hadasik, który miał czas gorszy od Wrzesińskiego o 3 sek. Na trzecim miejscu uplasował się Królak z Gwardii.

Zespołowo wyścig wygrał CWKS przed Gwardią z Łodzi.

Gwardia (Gdańsk) - CWKS 7 : 13

Zawody o mistrzostwo pierwszej ligi bokserskiej rozegrane w Gdańsku pomiędzy tamtejszą Gwardią a CWKS-em (Warszawa) zakończyły się porażką gospodarzy 7:13.

Wojewódzkie mistrzostwa piłkarskie

Przedostatni mecz mistrzowski klasy wojewódzkiej grupy miejskiej odbył się w dniu wczorajszym. Niespodziewane zwycięstwo odniosła „Gwardia" nad „Włókniarzem" IB w stosunku 3:1 (2:0). Gwardziści wystąpili w eksperymentalnym składzie: bramkarz Jarczewski grał na lewym skrzydle i zdobył nawet bramkę. Trzcionka i Grzymski z pomocy przeszli na obronę. Poza tym lewy łącznik Gierasiński wystąpił na pomocy. Włókniarze grali w normalnym składzie ze Styczyńskim, Millerem i Pacesiem na czele. Bramki dla zwycięskiego zespołu strzelili: Jarczewski, Bassi i Olejniczak po 1. Zaznaczyć wypada, że dwaj ostatni zawodnicy zostali pozyskani z „Włókniarza" IB, przez co wybitnie wzmocnili zespół „Gwardii". Bramkę honorową dla pokonanych uzyskał Paceś.

Pozostał jeszcze do rozegrania jeden mecz o mistrzostwo w grupie miejskiej. „Włókniarz" IB spotka się z „Kolejarzem". Zwycięstwo „Kolejarza" lub wynik remisowy pozwoli „Budowlanym" na reprezentowanie Łodzi w spotkaniach o wejście do drugiej ligi. Zwycięstwo natomiast „Włókniarza" spowoduje trzecią rozgrywkę między „Włókniarzem" i „Budowlanymi". Wynik tego meczu zadecyduje definitywnie kto weźmie udział w spotkaniach o awans do drugiej ligi.

Obecnie tabela wygląda następująco:

„Widzew" IB	14	20	36:22
„Budowlani"	14	17	33:24
„Ogniwo"	14	16	24:21
„Włókniarz" IB	13	15	23:22
„Ognisko"	14	13	23:26
„Kolejarz"	13	11	23:23
„Spójnia"	14	11	27:32
„Gwardia"	14	7	24:43

Mecz „Włókniarz" IB — „Kolejarz" odbędzie się 17 bm.

* * *

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej zostały zakończone. W grupie I pozostał jeszcze do rozegrania mecz LZS Pławno — „Kolejarz" Skierniewice. Dogrywka zawodów LZS Pławno — „Stal" Radomsko odbędzie się w dniu 14 bm. — przy stanie 3:0 dla zespołu ludowego (wynik uwzględniono w tabeli).

W grupie II spotkania zakończono.

Ustalono już terminy spotkań leaderów obu grup na 17 i 23 bm. Wyniki tych zawodów zadecydują, kto będzie województwo łódzkie reprezentował w meczach o wejście do II ligi: Spójnia Tomaszów czy też Włókniarz Pabianice.

A oto ostatnie tabelki:

GRUPA I.			
„Spójnia" Tom.	14	22	40:16
„Unia" Piotrków	14	17	36:17
„Włókniarz" Tom.	14	16	38:36
„Gwardia" Wieluń	14	15	28:20
„Unia" Radomsko	14	15	27:28
„Kolejarz" Skiern.	13	10	19:27
„Stal" Radomsko	14	8	13:40
LZS Pławno	13	7	14:31

GRUPA II.			
„Włókniarz" Pab.	14	24	61:13
„Unia" Zgierz	14	17	53:32
„Włókniarz" Bełch.	14	15	51:45
„Włókn." Zd. Wola	14	15	35:31
„Włókniarz" Zgierz	14	13	26:31
„Stal" Żychlin	14	13	23:36
„Kolejarz" Koluszki	14	10	17:44
„Kolejarz" Kutno	14	5	22:56

Z grupy II do klasy powiatowej spadł „Kolejarz" z Kutna, a z grupy I: „Stal" Radomsko lub LZS Pławno.

Węgry — Polska 2:0

W pierwszym dniu zawodów międzypaństwowych Węgry — Polska w szermierce goście odnieśli zwycięstwo w stosunku 2:0. Walki odbywały się we florecie. Zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej padły wyniki identyczne — 8:8. O zwycięstwie gości zadecydowała większa ilość trafień — 7 w konkurencji żeńskiej i 9 w konkurencji męskiej.

Obóz pływacki w Giżycku

WARSZAWA. — 15 bm. rozpocznie się w Giżycku obóz kondycyjny dla czołowych pływaków polskich. Weźmie w nim udział 40 zawodników z pływakami kadry narodowej na czele.

Obóz trwać będzie do końca czerwca, po czym przeniesiony zostanie do AWF. Zajęcia na obozie w AWF zakończą się 2 sierpnia br.

Sport w ZSRR

W Moskwie, Tbilisi i Leningradzie rozegrano dalsze mecze o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej.

W Moskwie drużyna lotników WWS zremisowała z kijowskim Dynamo 2:2. W Tbilisi leader rozgrywek — miejscowe Dynamo stracił punkt w meczu z drużyną Skrzydła Sowietów (Kujbyszew), remisując 1:1. W Leningradzie Zenit wygrał z moskiewskim Torpedo 2:1.

W tabeli rozgrywek prowadzi Dynamo (Tbilisi), które ma obecnie, po 12 grach 19 pkt. O 4 punkty mniej ma zeszłoroczny mistrz CDKA (11 gier), wyprzedzając zespół Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) lepszym stosunkiem bramek. Dynamo (Moskwa) spadło z drugiego na czwarte miejsce — 14 pkt. (mając 10 gier).

* * *

W turnieju najlepszych tenisistów radzieckich, rozegranym w Moskwie, zwyciężył Andrejew (Moskwa), który wygrał wszystkie gry eliminacyjne. W przedostatnim dniu turnieju Andrejew pokonał po ciężkiej, pięciosetowej grze Korbuta (Moskwa) 6:2, 6:1, 1:6, 6:8, 6:2. Korbut zajął drugie miejsce.

* * *

W Moskwie zakończyły się mistrzostwa bokserskie Armii Radzieckiej. Ze znanych bokserów tytuły mistrzów zdobyli: w wadze koguciej Aiwazian (Tbilisi), w lekkiej Greiner (Moskwa), w półciężkiej — Koczetkow (Moskwa). Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół moskiewskiego Domu Oficerów.

Młodzież szkolna okręgu gdańskiego zdobyła mistrzostwo Polski

W Warszawie zakończone zostały w niedzielę, 10 bm. II ogólnopolskie mistrzostwa szkół ogólnokształcących.

W ogólnej punktacji mistrzostwo Polski na rok 1951 zdobył okręg szkolny Gdańsk — 1979 pkt. przed Warszawą (miasto) — 1931 pkt, Wrocławiem 1749 i Krakowem 1603 pkt.

Mistrzostwa za wyjątkiem turnieju w piłce ręcznej rozegrane zostały systemem korespondencyjnym.

W poszczególnych dyscyplinach sportu zwyciężyli: lekkoatletyka dziewcząt: Gdańsk przed Poznaniem, lekkoatletyka chłopców: Gdańsk przed Wrocławiem, pływanie chłopców: Łódź (miasto) przed Warszawą, pływanie dziewcząt: Warszawa przed Poznaniem, tor przeszkód: Kielce przed Białymstokiem, koszykówka chłopców: Warszawa przed Poznaniem, siatkówka chłopców: Gdańsk przed Łodzią (miasto), siatkówka dziewcząt: Gdańsk przed Wrocławiem, szczypiorniak chłopców: Gdańsk przed Krakowem, szczypiorniak dziewcząt: Kraków przed Wrocławiem.

Gimnastyka przyrządowa

jest doskonałą zaprawą do uprawiania wszystkich sportów. Skok przez konia, którego poszczególne fazy uwidocznione są na zdjęciu, wyrabia odwagę i zręczność, nieodzowne cechy każdego dobrego sportowca.



Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz-odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05, Dział partyjny — 218-19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42, Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11, Dział ekonomiczny — 218-11, Dział rolny — 254-21, wewn. 9, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna — 156 81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42, Dział ogłoszeń—Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź. Piotrkowska 86 III p. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł. 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.
Prenumerate w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2-20283